



Jazz w Radomiu

Jerzy Borowicz

Po raz pierwszy w tym ładnym mieście byłem dłużej niż jeden dzień, ale to wystarczyło, aby polubić jego mieszkańców.

Od 18 do 20 sierpnia trwał Cafe Jazz Festival Radom 2017.

Mam nadzieję, że wpisze się on w kalendarz znakomitych cyklicznych imprez tego miasta i będziemy mogli co roku spotykać się na jazzowej imprezie wśród niezawodnych przyjaciół.

Cafe Jazz Festival odbył się przede wszystkim dzięki Mirosławowi Kalininowi i jego kolegom, którzy imprezę wymyślili. Radomski Miejski Ośrodek Kultury, którym kieruje Waldemar Dolecki, objął ją patronatem, dyrektorem artystycznym został znakomity pianista, były dyrektor Złotej Tarki, Wojciech Kamiński, a firma, która serwowała kawę, sponsorowała także nagrody dla uczestników.

Laureatem konkursu o nagrodę Radomski Jazz[on] został zaledwie 17-letni pianista Eryk Likowski.

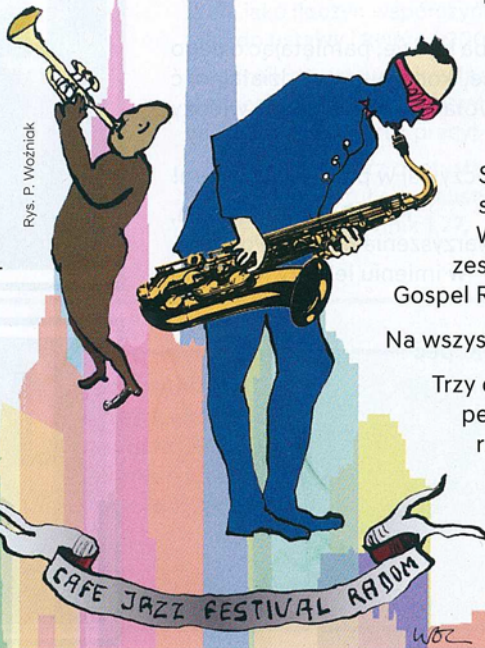
W piątek festiwal zainaugurowała kolorowa parada nowoorleańska poprowadzona przez zespół Leliwa Jazz Band. Przyjezdni i mieszkańcy Radomia, często w strojach z lat 20. i 30., przeszli tanecznym krokiem ulicami Radomia.

Wśród wykonawców byli: Five O'Clock Orchestra, Sergiej Wowkotrub Gypsy Swing Quartet z Markiem Rudnickim, Dorota Przybytek z Jazz Band Ball Orchestra, Joanna Morea and Her Swinging Boys, Dorota Curyłło Quartet, Old Timers w nowym składzie i w świetnym brzemieniu, The Harpiano Show i Dixie Company z nastrojową Diane Davidson. W niedzielę zagrały dobre zespoły radomskie: Blues Power, Gospel Radom i Big Band Montana.

Na wszystkie imprezy wstęp był wolny.

Trzy dni doskonałej zabawy, kamperowcy stworzyli niepowtarzalny klimat w miasteczku festiwalowym, strefa „wszystko do kawy” cieszyła się ogromną popularnością.

I ja tam z żoną byłem, i muzyki słuchałem! ■



Rys. P. Wozniak

Woz